

Hucpiarstwo Niedzielskiego

17 stycznia 2022

Hucpiarstwo w wykonaniu ministra zdrowia Adama Niedzielskiego polega na tym, że osobom, które nie podzielają covidowych zabobonów, jakie głosi minister, PiS, PO, PSL i Lewica, Niedzielski wypomina brak wykształcenia medycznego, choć sam takiego wykształcenia nie ma i zgodnie ze swoimi opiniami powinien milczeć na temat ochrony zdrowia (podobnie zresztą zgodnie z założeniem Niedzielskiego powinien milczeć premier z wykształcenia historyk i prezes PiS z wykształcenia prawnik).

Ekonomista Niedzielski

Adam Niedzielski to z wykształcenia ekonomista (czyli osoba nieposiadająca wiedzy akademickiej o ochronie zdrowia). To, że pracował we władzach Narodowego Funduszu Zdrowia, nie czyni go żadnym ekspertem od ochrony zdrowia – do NFZ wysłał go Mateusz Morawiecki, którego podwładnym był Niedzielski w Ministerstwie Finansów. Przeciwko powierzeniu Niedzielskiemu szefostwa NFZ protestowała Solidarność pracowników NFZ. Według doniesień medialnych Niedzielski odpowiadał w ZUS i NFZ za PR (czyli propagandę) – za kwestie zdrowia nie mógł, bo nie ma ku temu żadnego wykształcenia. Powierzenie kierownictwa Ministerstwa Zdrowia było też decyzją Morawieckiego.

Ekonomi jednoznacznie wskazuje, że niskie podatki, proste prawa, wolność gospodarcza, i prywatna inicjatywa, zapewniają rozwój gospodarczy i dobrobyt obywatelom, to, że PiS, i jego ekonomiści (Morawiecki historyk z podyplomowymi studiami ekonomicznymi i ekonomista Niedzielski) nie są zainteresowani realnym obniżeniem podatków i likwidacją szkodliwych przepisów, może świadczyć albo o tym, że nie rozumieją procesów gospodarczych, albo o tym, że świadomie nie są zainteresowani działaniami na rzecz Polski i Polaków.

Hucpiarstwo i hipokryzja

Niedzielski swoją hipokryzję i hucpiarstwo zmanifestował bezczelną krytyką wypowiedzi małopolskiej kurator oświaty Barbary Nowak, która wbrew oficjalnej kłamliwej propagandzie stwierdziła fakt, że preparat zwany wbrew faktom szczepionką na covid, a będący w rzeczywistości produktem inżynierii genetycznej, który modyfikuje komórki, jest eksperymentem naukowym. Warto dodać, że polska Konstytucja zakazuje zmuszania do udziału w eksperymentach naukowych, jakimi są wstrzykiwania preparatów zwanych szczepionkami na covid. Małopolska kurator sprzeciwiła się też zmuszaniu kogokolwiek do przyjmowania tego eksperymentalnego preparatu inżynierii genetycznej.

Niedzielski, komentując słowa kurator, stwierdził, że powinno się ją wywalić z pracy ("Takie osoby nie powinny ponosić odpowiedzialności za edukację"). Zdaniem Niedzielskiego małopolska kurator oświaty „uważa, że potrafi przeciwstawić się swoim nikłym autorytetem całemu światu nauki. Niestety, to są oczywiście kolejne wpadki, kolejne niefortunne wypowiedzi, bo rzeczywistość jest taka, że nie jest to żaden eksperyment”. Niedzielski uznał też, że stwierdzenia małopolskiej kurator oświaty to „oznaki braku rozumu”.

Oficjalnie to eksperyment

Wbrew twierdzeniom Niedzielskiego wstrzykiwanie preparatu jest eksperymentem naukowym. Oficjalnie preparat ten nie przeszedł normalnej drogi badań dopuszczających do użytkowania, takiej, jaką przechodziły preparaty przed rzekomą pandemią. Preparat ten oficjalnie został dopuszczony warunkowo, a nie na normalnej drodze. Oficjalnie prace badawcze nad nim nadal trwają. Nie może być inaczej, producenci tego preparatu nie mieli czasu na to, by zbadać konsekwencje jego przyjęcia, nie wiadomo więc jakie będą konsekwencje.

Nadużyciem jest też nazywanie tego preparatu szczepionką. Działa on na innych zasadach niż tradycyjna szczepionka, w której wprowadza się do organizmu człowieka (ale nie do komórki) zneutralizowany materiał genetyczny wirusa by organizm wytworzył przeciwciała – preparat zwany szczepionka na covid jest produktem inżynierii genetycznej, w fazie eksperymentalnej, nie przebadanym (bo nie było na to czasu), nie wiadomo o jakich skutkach, który teoretycznie ma wprowadzać materiał genetyczny wirusa do komórki, aby komórka sprzecznie ze swoją naturą stała się bioreaktorem i wytwarzała białko podobne do białka wytwarzanego przez wirusa, by w ten sposób pobudzić układ odpornościowy.

Wątpliwe są też statystyki, na które powołuje się Niedzielski. W pierwszym tegorocznym numerze tygodnika „Do Rzeczy” Jan Pospieszalski w felietonie „Opamiętajcie się” zdradził, jak fałszowane są statystyki głoszące, że większość rzekomo zmarłych na covid to osoby niezaszczepione.

Niezaszczepieni to ci, co przyjęli szczepionkę

W swym felietonie Jan Pospieszalski zdradził, „że za osoby w pełni zaszczepione Ministerstwo Zdrowia uznaje tylko te, u których upłynęło więcej niż 14 dni od przyjęcia ostatniej dawki, a mniej niż pół roku. Zatem do zmarłych niezaszczepionych trafiają również zmarli zaraz po przyjęciu kolejnej dawki, zaszczepieni jedną dawkę, a także osoby, które przyjęły ostatnią dawkę ponad sześć miesięcy temu. Ponadto statystyki mogą być fałszowane przez fakt, że zaszczepieni są rzadziej testowani. Do niedawna było nawet takie odgórne rozporządzenie”.

To nietestowanie na covid przy przyjęciu do szpitala zaszczepionych według doniesień medialnych polegało na tym, że jak w szpitalu pojawia się dwu pacjentów z tymi samymi objawami choroby górnych dróg oddechowych, to zaszczepiony nie

był testowany na covid i nie był uznawany za chorego na covid, a niezaszczepiony (faktycznie lub według definicji Ministerstwa Zdrowia) był testowany i uznawany za chorego na covid. I jak obaj umierali mające te same objawy, to zaszczipiony nie umierał na covid tylko na coś innego, a niezaszczepiony umierał na covid.

W artykule na łamach „Do Rzeczy” Jan Pospieszalski stwierdził, że [tak zwane] „szczepienia [na covid] nie hamują rozprzestrzeniania się wirusa. Kraje gdzie jest o wiele więcej zaszczipionych niż w Polsce [...] notują wzrost zachorowań”. Z artykułu Jana Pospieszalskiego można się dowiedzieć, że „w Polsce w szczytowym okresie listopada najwięcej zakażeń było w województwach o największej liczbie zaszczipionych”.

Nie ma konsensusu wśród ekspertów

Niedzielski kłamliwie insynuuje, że istnieje konsensus ekspertów co do słuszności wstrzykiwania nieprzebadanego preparatu inżynierii genetycznej w fazie testu, o nie wiadomo jakich konsekwencjach. W rzeczywistości eksperci, naukowcy i lekarze, mają odmienne opinie. To politycy (niemający żadnego wykształcenia w dziedzinie ochrony zdrowia) zdecydowali, że jedni eksperci mają rację, a inni eksperci tej racji nie mają.

Samo zaś założenie o tym, że ekspert wie lepiej, podważa prawo takich osób jak Niedzielski, politycy PiS, PO, PSL i Lewicy do wypowiadania się o polityce. Ja Jan Bodakowski jestem z wykształcenia politologiem, czyli ekspertem od polityki. Więc w konsekwencji przekonania o głosie decydującym ekspertów moje zdanie o polityce jest ważniejsze od zdania osób bez wykształcenia politologicznego (czyli prawnika Kaczyńskiego, prawnika Dudy, historyka Morawieckiego, historyka Tuska, historyka Komorowskiego, historyka Michnika).

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://media.narodowe.com)